

Sygn. akt II Ca 743/13 *Sygn. akt II Ca 743/13*

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 listopada 2013r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Grażyna Kobus

Sędziowie: SO Aleksandra Żurawska

SO Jerzy Dydo

Protokolant: Bogusława Mierzwa

po rozpoznaniu w dniu 26 listopada 2013r. w Świdnicy

na rozprawie sprawy

z powództwa **C. D.**

przeciwko **A. J.**

o zapłatę 45.200 zł

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu

z dnia 29 maja 2013 r., sygn. akt I C 99/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda 1.200 zł kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 743/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 maja 2013 r. Sąd Rejonowy zasądził od pozwanej A. J. na rzecz powoda C. D. kwotę 45.200 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 40.000 od dnia 22 maja 2010 roku oraz od kwoty 5.200 zł od dnia 26 września 2012 roku do dnia zapłaty, zaś dalsze powództwo oddalił.

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych. W dniu 21 maja 2009 r. pomiędzy C. D. i A. J. została zawarta umowa pożyczki na kwotę 40.000 zł. A. J. zobowiązała się zwrócić tę kwotę w terminie 1 roku wraz z odsetkami. Pisemne oświadczenie pozwana złożyła kilka dni po udzieleniu pożyczki. W piśmie z dnia 18 kwietnia 2011 r. C. D. wezwał A. J. do zwrotu kwoty 40.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami. Jednocześnie w treści tego pisma oświadczył „pożyczkę wyplaconą w dniu 21 sierpnia 2010 r. z bankomatu w B. w wysokości 1.500 zł wliczam do wypłacanych kwot należności za trzymiesięczne usługi, choć i te pieniądze zobowiązała się Pani zwrócić w następnym miesiącu... Jak i tę cnotę nazwać”. Pismem z dnia 5 czerwca 2012 r. C. D. wezwał A. J. do zapłaty kwoty 45.200 zł. Pismem z dnia 26 września 2012 r. A. J. wezwała C. D. do zapłaty kwoty 36.00 zł z tytułu wykonywania prac

domowych za okres od 1 stycznia 2009 r. do 31 grudnia 2011 r. Wskazując na zawartą umowę powód oświadczył, że nie będzie płacił za wykonywane przez stronę pozwaną, czynności po 1.000 zł miesięcznie, lecz będzie to odliczane do zaciągniętej przez nią pożyczki. Jednocześnie w piśmie pozwana oświadczyła „jestem zbulwersowana tym, że żąda pan ode mnie zwrotu całej pożyczki nie poczuwając się do potrącenia z tej pożyczki kwoty 36.00 zł, która wynika z mojej roli można rzec Pana (...)”. Wnioskiem z dnia 3 lipca 2012 r. C. D.wniósł o zeważanie A. J.do zapłaty kwoty 45.200 zł. W piśmie z dnia 9 października 2012 r. pełnomocnik C. D.oświadczył, że zaprzecza aby łączyła go z A. J.umowa o świadczenie usług w zakresie prowadzenia domu. A. J.od dnia 18 stycznia 2013 r. otrzymuje świadczenie przedemerytalne, które od 1 marca 2013 r. wynosi 975,78 zł brutto. Za marzec 2013 r. do wypłaty pozostawała kwota 833,96 zł netto. A. J.była zatrudniona w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. (...)w W.w okresie od dnia 1 października 2000 r. do 30 czerwca 2001 r. i od 1 września 2001 r. do 30 czerwca 2012 r. Na okres od 1 lipca 2006 r. do 30 czerwca 2008 r. A. J.została powołana na stanowisko Dyrektora (...). Od 16 kwietnia 2007 r. wynagrodzenie zasadnicze wynosiło 3.100 zł brutto, a od 1 stycznia 2008 r. 3.150 zł. Pismem z dnia 7 października 2008 r. wypowiedziano A. J.ze skutkiem od dnia 1 stycznia 2009 r. dotychczasowe warunki pracy i płacy proponując stanowisko bibliotekarza z wynagrodzeniem zasadniczym 2.000 zł plus dodatek stażowy (...). Od 1 kwietnia 2009 r. A. J.była zatrudniona na stanowisku starszego referenta z takim samym wynagrodzeniem. Pismem z dnia 28 marca 2012 r. wypowiedziano A. J.umowę o pracę ze skutkiem od dnia 30 czerwca 2012 r. A. J.w okresie od 1 stycznia 2008 r. do 31 grudnia 2011 r. była zatrudniona w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. (...)w W.w pełnym wymiarze czasu pracy. Tygodniowy czas pracy wynosił 40 godzin, a czas pracy w zależności od dyżurów rozpoczynał się i kończył w godzinach 7.30-15.30 lub 9.00-17.00. C. D.i A. J.pozostawali ze sobą w związku w okresie od sylwestra 2006/2007 r. do stycznia 2011 r. W tym okresie wspólnie ze znajomymi, a także z mężem pozwanej spotykali się towarzysko. C. D.przez pewien czas przebywał także u rodziny A. J.. W tym okresie A. J.raz na jakiś czas gotowała u C. D.posiłek i sprzątała jego mieszkanie. Wykonywanie tych czynności wynikało z osobistych relacji wynikających z pozostawania w związku.

Rozważając tak ustalony stan faktyczny, Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w znacznej części. Za bezsporne zostało uznane to, że pomiędzy stronami została zawarta umowa pożyczki na kwotę 40.000 zł. Z oświadczenia pozwanej, które zostało dołączone do pozwu wynikało przy tym, że kwotę tą zobowiązała się ona zwrócić w terminie roku (do 21 maja 2010 r.) przy czym zobowiązała się ona zwrócić ją wraz z odsetkami. Istota sporu sprowadzała się natomiast do oceny zarzutu potrącenia kwoty 36.000 zł, która według oświadczenia o potrąceniu przysługiwała pozwanej w związku z łączącą strony umową o prowadzenie domu z miesięcznym wynagrodzeniem w wysokości 1.000 zł. Sąd Rejonowy wskazał, iż na dopuszczalność zgłoszenia zarzutu potrącenia wraz z materialnoprawnym oświadczeniem o potrąceniu, które zostało zawarte w odpowiedzi na pozew bez znaczenia pozostaje to, że w treści pełnomocnictwa procesowego, które zostało do niej dołączone pozwana nie udzieliła swojemu pełnomocnikowi wyraźnego pełnomocnictwa do złożenia oświadczenia o charakterze materialnoprawnym. Wprawdzie z mocy art. 91 kpc pełnomocnictwo procesowe nie daje z mocy ustawy upoważnienia do złożenia materialnoprawnego oświadczenia o potrąceniu to jednak jak wskazuje się w orzecznictwie pełnomocnictwo do złożenia takiego oświadczenia może zostać złożone także w sposób dorozumiany. Przenosząc zaś powyższe uwagi na kanwę niniejszej sprawy to, w ocenie Sądu, niewątpliwie pozwana udzieliła swojemu pełnomocnikowi, przynajmniej w sposób dorozumiany, pełnomocnictwa do złożenia oświadczenia materialnoprawnego o potrąceniu skoro cała odpowiedź na pozew była oparta na przysługującej pozwanej wierzytelności z umowy o prowadzenie domu, której istnienie miało skutkować oddaleniem powództwa. Niewątpliwym dla Sądu był fakt akceptowania przez pozwaną stanowiska jej pełnomocnika prezentowanego także na rozprawie w dniu 13 maja 2013 r. gdzie przesłuchanie stron dotyczyło okoliczności związanych z istnieniem wierzytelności przedstawionej do potrącenia, a także stanowiska wyrażonego w mowach końcowych (pełnomocnik pozwanej odniósł się do zarzutu braku podpisu na odpisie odpowiedzi na pozew) przemawiało dodatkowo przynajmniej za dorozumianym udzieleniem pełnomocnictwa do tej czynności. Poza tym, za uprawnieniem do złożenia zarzutu potrącenia przemawiała także treść pisma pozwanej z 26 września 2012 r. w którym pozwana wskazała, że jest zbulwersowana faktem, że powód nie poczuwa się do potrącenia z pożyczki kwoty 36.000 zł. Zresztą z pisma tego (pismo to zostało podpisane przez pozwaną i wysłane bezpośrednio do powoda) Sąd wywnioskował także, że jeszcze przed procesem pozwana tak naprawdę sama złożyła oświadczenie o potrąceniu skoro odniosła się w nim do braku potrącenia kwoty 36.000 zł. Potrącenie jako czynność

materialnoprawna może zaś być dokonana w każdy sposób, w tym także w sposób dorozumiany, jeśli tylko z treści oświadczenia wynika, że jego celem jest wzajemna kompensata istniejących wierzytelności (art. 60 kc). Treść pisma wskazuje zaś niewątpliwie, iż zamiarem pozwanej było wzajemne potrącenie wskazanych w tym piśmie wierzytelności. Sąd Rejonowy uznał, że nie jest trafny zarzut pełnomocnika powoda podniesiony w stanowisku końcowym, dotyczący faktu, iż oświadczenie o potrąceniu nie może być skuteczne z uwagi na brak podpisu na doręczonym mu odpisie. Poza tym Sąd wskazał, iż zgodnie z art. 60 kc wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny. Niewątpliwie stanowisko stron i ich pełnomocników na rozprawie w dniu 13 maja 2013 r. (zeznania co do istnienia wierzytelności oraz stanowiska co do skuteczności zarzutu), zdaniem Sądu wskazały, że najpóźniej wówczas doszło do złożenia oświadczenia o potrąceniu przynajmniej w sposób dorozumiany (był obecny zarówno powód jak i pozwana). Poza tym, w treści pisma z 26 września 2012 r. pozwana złożyła oświadczenie o potrąceniu (jeszcze przed procesem), a to oznacza, że składane w toku procesu oświadczenie tak naprawdę było już tylko procesowym zarzutem potrącenia. Jeśli chodzi o okoliczność, iż ewentualna wierzytelność pozwanej jest przedawniona to zarzut ten został przez Sąd pierwszej instancji uznany za nietrafny. Zgodnie bowiem z art. 502 kc wierzytelność przedawniona może być potrącona, jeżeli w chwili, gdy potrącenie stało się możliwe, przedawnienie jeszcze nie nastąpiło. Możliwość taka następuje zaś wówczas gdy spełnione są przesłanki wskazane w art. 498 § 1 kc w tym przede wszystkim wymagalność obu wierzytelności. W dniu 21 maja 2010 r., a więc w dniu wymagalności pożyczonej przez powoda kwoty nie sposób mówić o przedawnieniu ewentualnej wierzytelności pozwanej skoro wierzytelność przedstawiona do potrącenia dotyczyła okresu od stycznia 2009 r. (pismo pozwanej z 26 września 2012 r. oraz odpowiedź na pozew, w której wskazano, że powód zaprzestał wypłacać wynagrodzenie od stycznia 2009 r.), a najkrótszy możliwy termin przedawnienia to 2 lata (art. 751 kc). Wobec tego, że zastosowanie nawet 2-letniego terminu przedawnienia wskazanego w art. 751 kc powoduje, że zarzut braku możliwości przedstawienia wierzytelności do potrącenia jest niezasadny, nie było koniecznym rozstrzygnięcie czy ewentualne czynności wykonywane przez pozwaną to czynności, których dotyczy powołany przepis. Przechodząc do merytorycznej oceny zarzutu potrącenia Sąd Rejonowy był zdania, iż nie jest on zasadny z uwagi na nieudowodnienie przez pozwaną istnienia przedstawionej do potrącenia wierzytelności. To do pozwanej zgodnie z ciężarem dowodu (art. 6 kc) należał obowiązek udowodnienia faktu zawarcia umowy o prowadzenie domu, a także w przypadku udowodnienia zawarcia umowy także wysokości wierzytelności skoro to ona z faktów tych wywodziła korzystne dla siebie skutki procesowe. W ocenie Sądu, pozwana poza swoimi zeznaniami nie przedstawiła zaś tak naprawdę żadnego dowodu, który potwierdzałby fakt zawarcia przedmiotowej umowy (powód na potwierdzenie udzielenia pożyczki przedstawił zaś pisemne oświadczenie pozwanej) co wobec braku podstaw do podważenia wiarygodności zeznań powoda, który wskazywał że pozwana wykonywała pewne czynności w jego domu, lecz sporadycznie i wynikało to z faktu pozostawania przez nich w związku, a także występujących rozbieżności pomiędzy zeznaniami pozwanej, jej stanowiskiem procesowym w odpowiedzi na pozew oraz pismem z 26 września 2012 r. powoduje, że nie sposób było uznać za udowodnione zawarcia przez strony umowy o prowadzenie domu powoda. Oceniając wiarygodność stanowiska pozwanej Sąd miał na uwadze, iż pomiędzy jej stanowiskiem procesowym zawartym w odpowiedzi na pozew i pismem z dnia 26 września 2012 r. skierowanym do powoda, a jej zeznaniami złożonymi na rozprawie w dniu 13 maja 2013 r. zachodzą tak poważne różnice, iż nie sposób uznać jej stanowiska za wiarygodne. W trakcie swoich zeznań pozwana wskazała bowiem, że umowa o prowadzenie domu miała zostać zawarta już po udzieleniu przez powoda pożyczki (została ona udzielona w dniu 21 maja 2009 r.), że strony nie ustaliły ani wysokości wynagrodzenia ani podstaw do jego ustalenia oraz, że wcześniej nie uzależniała ona wykonywania czynności od jakiegokolwiek zapłaty, podczas gdy w odpowiedzi na pozew oraz w piśmie z dnia 26 września 2012 r. prezentowała zupełnie odmienne stanowisko. W odpowiedzi na pozew wskazała, że w połowie 2008 r. strony ustaliły, iż pozwana za kwotę 1.000 zł miesięcznie zajmie się prowadzeniem domu powoda i że przez kilka miesięcy 2008 r. powód wypłacał pozwanej umówioną kwotę zaprzestając wypłaty od początku 2009 r. co pozostaje w sprzeczności z jej zeznaniami. Sąd podkreślił przy tym, iż pozwana jeszcze przed procesem w swoim piśmie z dnia 26 września 2012 r. wskazywała, że strony ustaliły, iż C. D. nie będzie płacił pozwanej po 1.000 zł miesięcznie za wykonywane czynności, lecz będzie odliczał tę kwotę od udzielonej pożyczki, a także że domaga się za swoje czynności 36.000 zł za okres od 1 stycznia 2009 r. do 31 grudnia 2011 r. (choć ostatnia cyfra roku podanego przy 31 grudnia jest przerobiona - jest tam zarówno 0 i 1 to jednak za tym, iż chodziło o rok 2011 przemawia kwota 36.000 zł która stanowi iloraz 36 miesięcy i 1.000 zł miesięcznie) co także pozostaje w sprzeczności z jej powyżej przedstawionymi zeznaniami, a także tym, iż od stycznia

2011 r. strony się nie spotykały. Te rozbieżności stanowiły dla Sądu wystarczający powód, aby odmówić wiarygodności zeznań pozwanej oraz prezentowanego przez nią w toku procesu stanowiska. Prowadziły one przy tym do wniosku, iż pismo z 26 września 2012 r. zostało sporządzone tylko na użytek ewentualnego procesu sądowego, a stanowisko pozwanej według którego należy jej się wynagrodzenie za czynności wykonywane na rzecz powoda w okresie, gdy pozostawali w związku wynika tak naprawdę z jednej strony z konieczności zwrotu dość dużej sumy, a z drugiej strony z urazów jakie pozostały po zakończonym związku. Za takim wnioskiem, zdaniem Sądu, przemawiała zaś zarówno treść pisma z 26 września 2012 r., w którym pozwana uzasadniając żądanie kwoty 36.000 zł powołała się na „towarzystwo w wyjazdach, nie tylko służbowych” oraz wyraziła „zbulwersowanie żądaniem całej kwoty pożyczki bez potrącenia kwoty 36.000 zł, która wynika z roli (...)”, a także oświadczenie złożone na rozprawie, iż jest jej wstyd, że nie zwróciła pożyczki, a swojej pracy nie podarowała, jako prezentu za cztery wspólnie przeżyte lata. W ocenie Sądu, na zawarcie umowy o prowadzenie domu nie wskazuje pismo powoda z 18 kwietnia 2011 r. w którym podniósł on, że pożyczkę w kwocie 1.500 zł z sierpnia 2010 r. wlicza do wypłacanych kwot za trzymiesięczne usługi gdyż jednocześnie wskazał w nim, że i te pieniądze pozwana zobowiązała się zwrócić w następnym miesiącu, a więc nie były one zapłatą za usługi lecz pożyczką. Poza tym skoro pozwana nie wskazywała, iż po pożyczce w kwocie 40.000 zł otrzymywała od powoda jakiegokolwiek pieniądze za usługi dotyczące utrzymania domu to nie było wypłacania kwot, o których w piśmie wspomniał powód (według zeznań pozwanej usługi miały być odliczane od pożyczki co wyklucza jednoczesne wypłaty za nie). Stwierdzenie w tym piśmie o wypłaconych kwotach nie mogło być w tej sytuacji podstawą do uznania, że jakiegokolwiek kwoty były po tej pożyczce wypłacane w związku z czynnościami związanymi z prowadzeniem przez pozwaną domu powoda. To zaś uwiarygodniło zeznania powoda, który na pytania pełnomocnika pozwanej wyjaśniając powód użycia słowa „usługi” zeznał „(...)usługi można różnie rozumieć. Można to rozumieć jako usługi erotyczne. Napisałem to w złości. Tak się złożyło, że zaistniała ta suma i tak ją zaliczyłem. Nie była to natomiast płatna (...)”. Za tym, iż strony już po ustaniu ich związku jako podstawę pewnych zgłaszanych pomiędzy nimi rozliczeń przyjmowały relacje osobiste świadczy także pismo pozwanej z dnia 26 września 2012 r., w którym odwołała się ona do roli „(...)”. W ocenie Sądu za tym, iż nie było pomiędzy stronami umowy o prowadzenie domu powoda, a przedstawiona przez pozwaną do potrącenia kwota wynika z urazów jakie pozostały po zakończonym związku i chęci uniknięcia zwrotu dość znacznej sumy przemawiało także to, że pozwana na pytania pełnomocnika powoda wskazała, że policzyła tylko za 3 lata podczas gdy jednocześnie zeznawała, że przed pożyczką (21 maja 2009 r.) nie uzależniła prac od wynagrodzenia i że umowa miała zostać zawarta już po udzieleniu pożyczki. Data udzielenia pożyczki 21 maja 2009 r. oraz data zakończenia związku stron tj. styczeń 2011 r. wyklucza zaś przyjęcie 3 letniego okresu, za który na podstawie tej umowy pozwana mogłaby się domagać zapłaty. Te wszystkie rozbieżności nie pozwalają zaś na ustalenie, iż do zawarcia takiej umowy faktycznie doszło. Poza powyższymi okolicznościami za uznaniem, iż pozwana nie udowodniła istnienia swojej wierzytelności przemawiało także to, że nie powołała ona żadnych świadków (sąsiadów powoda), którzy potwierdziliby, że faktycznie przychodziła ona codziennie do powoda i wykonywała czynności związane z prowadzeniem domu podczas, gdy powód okolicznościom tym zaprzeczył wskazując, iż były one wykonywane jedynie sporadycznie i podkreślił, że wynikały one z pozostawania przez strony w związku. Dziwić przy tym musi nie uzyskanie przez pozwaną pisemnego oświadczenia powoda o tym, że z pożyczki będą odliczane kwoty należne jej z tytułu powoływanej przez nią umowy, skoro powód choć początkowo nie dysponował oświadczeniem pozwanej o obowiązku zwrotu pożyczki w terminie roku wraz z odsetkami, to jednak po jakimś czasie o takie oświadczenie pozwaną poprosił i ona je podpisała. Oczywistym wydało się dla Sądu to, że gdyby faktycznie pomiędzy stronami były jakieś uzgodnienia co do sposobu rozliczenia pożyczki poprzez świadczone prace związane z utrzymaniem domu, to w sytuacji gdy powód po pewnym czasie poprosił o zapewnienie co do zwrotu pożyczki, to także pozwana widząc staranność powoda w chwili zawarcia umowy o prowadzenie domu poprosiłaby o jakieś pisemne potwierdzenie istnienia umowy. Sąd Rejonowy wskazał, iż gdyby nawet przyjął, że pomiędzy stronami faktycznie została zawarta umowa o prowadzenie domu, to jednak, wobec tego, że jak wskazywała pozwana nie ustalono wysokości wynagrodzenia nie sposób przyjąć, iż strony ustaliły wynagrodzenie w wysokości 1.000 zł i to co miesiąc. Poza tym skoro umowa ta miała zostać zawarta po udzieleniu pożyczki, a więc po 21 maja 2009 r., a jednocześnie strony zerwały relacje w styczniu 2011 r. to nie sposób przyjmować, iż przysługuje jej wynagrodzenie za 3 lata (ta rozbieżność jest zresztą dodatkowym argumentem przemawiającym za nieistnieniem umowy). Jeśli chodzi zaś o wysokość ewentualnego wynagrodzenia miesięcznego, to wobec tego, że jak wskazywała pozwana jej nie ustalono, z oczywistych powodów nie sposób przyjmować, iż powinno ono wynosić 1.000 zł. Wprawdzie przy uznaniu, iż doszło do zawarcia umowy miałby

zastosowanie art. 735 § 2 kc. w zw, z art. 750 kc. (umowę taką należało by uznać za umowę o świadczenie usług), które przewidują, że jeżeli nie ma obowiązującej taryfy, a nie umówiono się o wysokość wynagrodzenia, to należy się wynagrodzenie odpowiadające wykonanej pracy. Jednakże pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów, które pozwoliłyby na ustalenie jakie wynagrodzenie byłoby odpowiednie za wykonywane czynności. Zresztą brak świadków, którzy potwierdziliby częstotliwość wykonywania przez pozwaną powoływanych przez nią prac uniemożliwiłaby przy ustaleniu, że umowa została faktycznie zawarta, ustalenie faktycznego czasu poświęconego na te czynności, co byłoby konieczne do ustalenia odpowiedniego wynagrodzenia. Podsumowując, Sąd Rejonowy, wobec zawarcia przez strony umowy pożyczki na kwotę 40.000 zł oraz niezasadności zarzutu potrącenia uznał, że powództwo co do zwrotu pożyczki jest uzasadnione. Jednocześnie wobec tego, że pozwana w treści swojego oświadczenia zobowiązała się zwrócić pożyczkę w terminie roku z odsetkami do 21 maja 2010 r. powodowi przysługują także odsetki w wysokości 5.200 zł, które wobec braku ustalenia w umowie stopy procentowej słusznie zostały wyliczone przy uwzględnieniu odsetek ustawowych (art. 359 § 2 kc). Jeśli chodzi o dalsze odsetki od kwoty 45.200 zł, to żądanie odsetek od kwoty 40.000 zł od dnia 22 maja 2010 r, znalazło w ocenie Sądu uzasadnienie w treści art. 481 § 1 kc, który stanowi, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeśli chodzi zaś o odsetki od kwoty 5.200 zł to odsetki ustawowe należą się od tej kwoty jedynie od dnia wniesienia pozwu. W myśl bowiem art. 482 § 1 kpc. od zaległych odsetek można żądać odsetek za opóźnienie dopiero od chwili wytoczenia o nie powództwa, chyba że po powstaniu zaległości strony zgodziły się na doliczenie zaległych odsetek do dłużnej sumy (z mocy art. 359 § 2 kc należą się i w tym przypadku odsetki ustawowe). Jednocześnie wobec braku wskazania w tym przepisie rodzaju odsetek Sąd uznał, iż ma on zastosowanie nie tylko do tzw. odsetek za opóźnienie ale także tzw. odsetek kapitałowych. Jeśli chodzi o wniosek pozwanej o rozłożenie ewentualnie zasądzonej kwoty na raty to, w ocenie Sądu, wniosek ten nie zasługiwał na uwzględnienie. W odpowiedzi na pozew z dnia 4 marca 2013 r. pozwana powołała się na to, że jest osobą bezrobotną podczas gdy już w dacie jej wniesienia miała świadomość, że przysługuje jej świadczenie przedemerytalne. Ukrywanie tej okoliczności, zdaniem Sądu obciąża pozwaną skoro przy zastosowaniu art. 320 kpc należy wziąć pod rozwagę interes obu stron gdyż rozłożenie zasądzonej kwoty może bowiem nastąpić tylko w szczególnie uzasadnionych wypadkach. Za nieuwzględnieniem wniosku pozwanej przemawiało przy tym to, że od chwili wymagalności pożyczki do dnia wyroku, a więc przez 3 lata, pozwana nie dokonała na rzecz powoda jakiegokolwiek zapłaty. Przy czym powodem takim był spór co do istnienia wierzytelności na którą się powoływała w toku procesu, to jednak nie dokonała ona nawet częściowej spłaty pozostałej kwoty tj. 4.000 zł (40.000 zł - 36.000 zł). Kolejnym argumentem przemawiającym za nieuwzględnieniem wniosku był, w ocenie Sądu, wiek powoda, który ma 77 lat i nie sposób oczekiwać od niego, że obok dotychczasowych 3 lat będzie on czekał co najmniej kolejne 3 lata na uzyskanie całej kwoty pożyczki. Zresztą jeśli brać tylko pod uwagę wysokość świadczenia przedemerytalnego pozwanej, jako podstawę ustalenia ilości rat to ustalenie wysokości raty na poziomie 833,96 zł (wysokość świadczenia do wypłaty w marcu 2013 r.), w ocenie Sądu, powodowałoby, że samą tylko kwotę 45.200 zł musiano by rozłożyć na 54 raty, a koniecznym było doliczenie także zasądzonych odsetki, które tylko od kwoty 40.000 zł od dnia 22 maja 2010 r. do dnia wydania wyroku wynoszą 15. 585,75 zł co także wpłynęłoby na liczbę rat (kwotę tą też należało by zasądzić i rozłożyć na raty). Jak wskazano zaś powyżej, przy zastosowaniu art. 320 kpc należy uwzględnić interes obu stron, a niewątpliwie rozłożenie zasądzonej należności na prawie 6 lat (po doliczeniu także odsetek od kwoty 40.000 zł), przy uwzględnieniu wieku powoda i tego że przez 3 lata pozwana nie dokonała żadnej spłaty, w sposób oczywisty naruszałoby interes powoda. Przy zastosowaniu art. 320 kpc nie jest zaś decydujący jedynie interes dłużnika gdyż w równym stopniu należy uwzględnić także interes wierzyciela. Pozwana wnosząc o rozłożenie należności co najmniej na 36 rat nie wskazała przy tym z czego te raty będzie wstanie spłacać, a rata przy 36 ratach wyniosła by ponad 1.600 zł po doliczeniu do kwoty głównej zasądzonych odsetek. Ustalenie zaś raty w wysokości poniżej świadczenia przedemerytalnego pozwanej powodowałoby, iż termin spłaty całej kwoty byłby o wiele dłuższy niż 6 lat, a tak długi termin byłby niewątpliwie zaprzeczeniem celu wprowadzenia art. 320 kpc i prowadziłyby do wypaczenia jego funkcji, tym bardziej, że termin spłaty pożyczki wynosił 1 rok.

W apelacji od powyższego wyroku, strona pozwana, zaskarżając go w całości zarzuciła mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę skarżonego rozstrzygnięcia, a przejawiający się w uznaniu, że pozwana nie udowodniła istnienia swojej wierzytelności względem powoda, którą przedstawiła do potrącenia podczas gdy wszechstronna analiza materiału dowodowego sprawy wnioski takie wykluczała;
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę skarżonego rozstrzygnięcia, a przejawiający się w uznaniu, że strony ustaliły wynagrodzenie za korzystanie z przedmiotu pożyczki, podczas gdy prawidłowa ocena dowodów przeprowadzonych w sprawie, przyjęcia takie wykluczała;
3. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 735 kc, poprzez jego niezastosowanie, mimo że okoliczności sprawy wskazywały jednoznacznie na odpłatny charakter stosunku umownego jaki łączył strony w zakresie prowadzenia domu powoda przez pozwaną;
4. naruszenie prawa materialnego, tj art. 5 kc, poprzez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie i zasądzenie od pozwanej całej kwoty dochodzonej przez powoda, w sytuacji gdy analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie przemawiała za obniżeniem wysokości spłaty;
5. naruszenie prawa procesowego, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia tj. zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 kpc, poprzez nazbyt dowolną i wykraczającą poza dyspozycję ww. przepisu ocenę materiału dowodowego sprawy;
6. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 320 kpc, poprzez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie i niewyznaczenie pozwanej dłuższego terminu na spłatę powoda, mimo iż jej aktualna sytuacja materialna i możliwości finansowe w pełni to uzasadniały;
7. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 102 poprzez obciążenie pozwanej kosztami postępowania w całości, mimo iż jej aktualna sytuacja materialna oraz okoliczności sprawy możliwość taką wykluczały.

Wskazując na powyższe zarzuty, pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie powództwa w całości lub maksymalne obniżenie kwoty zasądzonej na rzecz powoda i rozłożenie zasądzonej kwoty na jak najdłuższy czas; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył:

Apelacji nie można uznać za zasadną. Sąd Rejonowy- w oparciu o zgromadzone dowody- prawidłowo ustalił stan faktyczny stanowiący podstawę do merytorycznego rozpoznania sprawy, stąd też ustalenia zostały w pełni zaakceptowane przez Sąd Okręgowy. Za trafną i zgodną z obowiązującym prawem należało także uznać bardzo obszerną i wyczerpującą argumentację jurystyczną przedstawioną przez Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Sąd Okręgowy w całości tę ocenę prawną podziela i nie widzi potrzeby ponownego jej przytaczania.

Odnosząc się zaś do samej apelacji, należy stwierdzić, że twierdzenia w niej podniesione nie są zasadne. Nietrafnie zarzuca skarżąca Sądowi Rejonowemu błąd w ustaleniach faktycznych oraz naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 kpc skutkujące uznaniem, że pozwana nie udowodniła istnienia wierzytelności, którą przedstawiła do potrącenia. W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji prawidłowo i w zgodzie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w art. 233 § 1 kpc dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Trudno zgodzić się bowiem ze skarżącą, gdy twierdzi ona, że sam fakt, iż wykonywała ona prace domowe na rzecz powoda przesądza o istnieniu pomiędzy stronami umowy co do prowadzenia domu za wynagrodzeniem. Sąd Rejonowy oczywiście przyjął, iż pozwana wykonywała na rzecz powoda prace domowe, jednakże uznał, iż czyniła to nie na podstawie jakiegokolwiek odpłatnej umowy, a jedynie w ramach łączących ją z C. D. bliskich stosunków osobistych i z taką oceną Sąd Okręgowy się w pełni zgadza. Za przyjęciem, że pomiędzy stronami nie doszło do zawarcia zobowiązania dotyczącego odpłatnego prowadzenia domu przemawiają przede wszystkim rozbieżności w samych twierdzeniach pozwanej dotyczące charakteru jej pomocy na rzecz powoda, które to rozbieżności zostały szczegółowo przeanalizowane przez Sąd orzekający, stąd też nie ma

potrzeby, by te argumenty jeszcze raz tu przytaczać. Również fakt, iż w pisemnym zobowiązaniu do spłaty pożyczki / k. 7 / A. J. w żaden sposób nie wspomniała o przysługującej jej wierzytelności, która jak twierdzi miała być potrącona z należnością w kwocie 40.000 zł, świadczy o tym, że do umowy o odpłatne wykonywanie prac domowych nie doszło. Wydaje się bowiem oczywistym, że gdyby takowe zobowiązanie rzeczywiście zostało zawarte, pozwana powołałaby się na nie formułując oświadczenie w przedmiocie sposobu i terminu spłaty pożyczki.

Chybiony jest również zarzut skarżącej, iż sam zapis w piśmie powoda z dnia 18 kwietnia 2011r / k. 9 / dotyczący wypłaconych należności za usługi miałby jednoznacznie świadczyć o zawarciu pomiędzy stronami odpłatnej umowy w przedmiocie wykonywania prac domowych. Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przedmiotowy zapis powoda wnikliwie przeanalizował, zaś Sąd Okręgowy, przedstawioną tam ocenę w pełni akceptuje. W piśmie tym bowiem powód wyraźnie stwierdził, że należności te pozwana zobowiązała się zwrócić w następnym miesiącu, co oznacza, że w rzeczywistości w piśmie tym chodziło jednak o pożyczkę udzieloną pozwanej, zwłaszcza, że jak podkreślił to Sąd I instancji A. J. nie utrzymywała, by po pożyczce w kwocie 40.000 zł otrzymała od C. D. jakiegokolwiek pieniądze z tytułu prowadzenia mu domu.

W ocenie Sądu Okręgowego niesłusznie skarżąca zarzuca błąd w ustaleniach faktycznych, przejawiający się przyjęciem przez Sąd Rejonowy, że za korzystanie z przedmiotu pożyczki strony uzgodniły wynagrodzenie w postaci odsetek. Nie można się zgodzić z twierdzeniem pozwanej, że następujące sformułowanie: „zobowiązuję się oddać kwotę 40.000 zł w terminie 1 roku wraz z odsetkami” miałoby oznaczać, że chodzi w nim jedynie o odsetki za opóźnienie. W przedmiotowym oświadczeniu brak bowiem jakiegokolwiek odniesienia do kwestii nieterminowego uiszczenia zobowiązania, a skoro tak, to słusznie Sąd Rejonowy przyjął, iż chodzi w nim jednak o odsetki zwykle, stanowiące wynagrodzenie za korzystanie z pożyczonych pieniędzy.

Ponadto, gdy z przyczyn opisanych wyżej Sąd Rejonowy zasadnie uznał, że pomiędzy stronami nie doszło do zawarcia odpłatnej umowy o prowadzenie prac domowych, nie było podstaw do zastosowania w przedmiotowej sprawie przepisu art. 735 kc regulującego kwestię odpłatności umowy zlecenia oraz umowy o świadczenie usług / art. 750 kc/, stąd też zarzut skarżącej w tejże kwestii nie mógł odnieść skutku.

W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie nie doszło również do naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 5 kc. Przepis ten z uwagi na swą treść ma bowiem charakter wyjątkowy i wyraża on zasadę zakazu nadużycia prawa. Jednym z kryteriów tego nadużycia prawa, na które zdaje się powoływać skarżąca są zasady współzycia społecznego. Zgodnie jednak ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w licznych orzeczeniach powoływanie się na naruszenie zasad współzycia społecznego wymaga wskazania jaka konkretnie zasada została naruszona oraz wskazania treści powoływanej zasady. W apelacji zaś pozwana podniosła jedynie ogólnikowo, że za zastosowaniem art. 5 kc w niniejszej sprawie przemawia jej charakter, bliska zażyłość stron oraz bezzasadne zaprzeczanie przez powoda usługom, jakie wykonywała na jego rzecz A. J. w ramach umowy o prowadzenie domu. W ocenie Sądu Okręgowego tak sformułowany zarzut dotyczący naruszenia przepisu art. 5 kc nie mógł być uwzględniony. Nie wydaje się bowiem, by dochodzenie przez powoda wysokiej przecież kwoty, którą pożyczył pozwanej / nie będącej z nim w trwałym związku-konkubinacie i nie spokrewnionej / już ponad 4 lata temu, było zachowaniem rażącym czy nieakceptowalnym oraz by takie działanie naruszało zasady współzycia społecznego, przez które rozumie się nieskodyfikowane powszechne normy postępowania funkcjonujące w naszym społeczeństwie. Taka ocena jest zasadna zwłaszcza w sytuacji, gdy A. J. już po tak znacznym upływie czasu od chwili zawarcia umowy pożyczki nie wykazała najmniejszej nawet chęci zwrotu powodowi przynajmniej tej części należności, której nie kwestionowała.

Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy odmawiając rozłożenia dochodzonej przez powoda kwoty na raty nie dopuścił się obrazy przepisu art. 320 kpc. Sąd w uzasadnieniu rozstrzygnięcia w sposób wyczerpujący wskazał z jakich przyczyn zastosowanie tego przepisu w niniejszej sprawie nie jest właściwe i Sąd Okręgowy tę argumentację w całości podziela nie widząc potrzeby jej ponownego powtarzania. Brak było również podstaw do orzekania o kosztach procesu w oparciu o przepis art. 102 kpc. Skarżąca w uzasadnieniu apelacji jako główną przesłankę uzasadniającą zastosowanie tegoż przepisu, wskazała na swą trudną sytuację materialną. Tymczasem utrwalony jest pogląd, że sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej – nawet bardzo niekorzystna- nie stanowi podstawy zwolnienia, na podstawie art.

102 kpc, z obowiązku zwrotu kosztów procesu wygrywającemu sprawę przeciwnikowi. W ocenie zaś Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie brak było innych szczególnie uzasadnionych okoliczności, które przemawiałyby za zastosowaniem wskazanego wyżej przepisu.

Reasumując ze względów opisanych powyżej apelacja pozwanej jako bezzasadna podlegała oddaleniu- art. 385 kpc.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego wydano w oparciu o przepis art. 98 § 1 kpc w zw. z art. 391 § 1 kpc.